

Henryk Bogacki

"Petrus der ewige Papst : Dialoge über heiligen Petrus und seine Nachfolger", Willy Lorenz, Wien-München 1966 : [recenzja]

Collectanea Theologica 38/3, 205-206

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Książka F. Biota przedstawia dzieje tych wysiłków, wykazuje trud jednostek, a zarazem podaje powody niepowodzeń podejmowanych inicjatyw. W pierwszej części książki Biot gromadzi przejawy pojednawczości ze strony katolików, w drugiej omawia przykłady pozytywnej oceny katolicyzmu przez oddzielonych chrześcijan, w trzeciej zaś analizuje nową sytuację dialogu między chrześcijanami, zapoczątkowaną przez ostatni sobór.

Biot konstatuje znany fakt, że na tle wielowiekowej walki rzadko występowały zabiegi pojednawcze, zmierzające do zrozumienia źródeł sporów i uznania słusznych wymagań drugiej strony. Nawet w okresach największego nasilenia wrogości zdarzały się osoby, które można uważać za prekursorów dzisiejszego sposobu patrzenia na problem podziału chrześcijaństwa. Trzeba wymienić dążenia Humberta z Romans w wieku XIII, postawę kard. Reginalda Pole w w. XVI czy poglądy J. A. Möhlera w w. XIX. Jest to niewiele, zwłaszcza na tle kierunku dominującego w tych czasach w Kościele katolickim. Biot wyjaśnia źródła negatywnego stosunku katolików do innych grup chrześcijańskich, a zarazem wskazuje na czynniki powodujące przemianę tej postawy w naszych czasach.

Podobną drogę od polemiki do dialogu przebyli również chrześcijanie oddzieleni od Kościoła katolickiego. Biot charakteryzuje kolejno ocenę katolicyzmu przez prawosławie w momencie rozłączenia Wschodu i Zachodu, potem stosunek protestantyzmu w pierwszej dobie reformacji. Następnie na przykładzie znamienitych postaci ukazuje stosunek protestantyzmu ortodoksyjnego (G. Calixt) i liberalnego (A. von Harnack) oraz ruchu oxfordzkiego (J. H. Newman i S. B. Pusey) do katolicyzmu. Wreszcie współczesne liczne publikacje chrześcijan-niekatolików umożliwiają autorowi dokładne omówienie ich nastawienia do Kościoła katolickiego w dobie Vaticanum II. Można je krótko określić mianem nowego klimatu ekumenicznego, jaki zapanował w drugiej połowie XX wieku.

Sobór Watykański II stanowi zasadniczy przełom w stanowisku Kościoła katolickiego wobec innych chrześcijan, a w rezultacie rozpoczyna nowy etap na drodze ku zjednoczeniu chrześcijaństwa. Biot akcentuje osiągnięcia soboru w dziedzinie ekumenicznej, lecz nie tai braków, jakie nieuchronnie towarzyszą pierwszym poważnym krokom zmierzającym do zającia przez Kościół katolicki realistycznej postawy wobec chrześcijan-niekatolików.

Książka Biota może stać się dobrą pomocą dla wykładowców teologii ekumenizmu, coraz częściej wprowadzanej także przez polskie seminaria duchowne do programu wykładów.

KS. HENRYK BOGACKI SJ, WARSZAWA

WILLY LORENZ, *Petrus der ewige Papst. Dialoge über den heiligen Petrus und seine Nachfolger*, Wien — München 1966, Verlag Herold, s. 86.

Autor, redaktor naczelny wiedeńskiego tygodnika katolickiego „Die Furche”, zajmuje się zarzutami kierowanymi przeciw papieżom. Temat nowy, obrosy nieprzejrzana literatura. Dziełko autora odznacza się wyjątkową świeżością i bezpretensjonalnością ujęcia problemu. W formie prostych, bezpośrednich listów, czy też przemówień zwraca się do odbiorcy, odpowiadając na jego zarzuty i uprzedzenia. Mimo formy monologu są to właściwie dialogi autora z czytelnikami.

Podstawową tezę autora jest stwierdzenie, że osoba św. Piotra ze wszystkimi jej zaletami i wadami, jakie przekazuje Nowy Testament, posiada jakieś znaczenie typiczne zapowiadające wzloty i upadki jego następców na stolicy rzymskiej, której bynajmniej nie zajmowali najwięksi święci czy teologowie. Tekstem podstawowym dla Lorenza jest perykopa Mt 16,

13—23 rozważana jako całość: łączy zapowiedź prymatu w scenie pod Cezareą Filipową z relacją o ostrej naganie udzielonej Piotrowi przez Jezusa: „Zejdź mi z oczu szatanie; jesteś mi zawadą, bo nie myślisz tego, co Boże, ale to, co ludzkie” (w. 23). W ewangelii więc Mateusza bezpośrednio sąsiadują ze sobą dwa określenia Piotra: „opoka” i „szatan”, co autor uważa za symbol i zapowiedź dwóch biegunów, między którymi rozgrywają się rzeczy-wiste dzieje papieży.

Lorenz nie umniejsza odpowiedzialności papieży za Kościół i jego stan, lecz jednocześnie przestrzega przed zrzucaniem jej tylko na nich. Cały Kościół ponosi odpowiedzialność za swych papieży, a historia papieństwa na wielu odcinkach przebiegałaby inaczej, gdyby chrześcijanie potrafili wzorem św. Pawła „otwarcić się sprzeciwić” (Gal 2, 11) także papieżom (s. 81—82). W rezultacie dziełko Lorenza pobudza chrześcijanina do refleksji i rachunku sumienia z własnego postępowania.

KS. HENRYK BOGACKI SJ, WARSZAWA

PEDRO ARRUPÉ, *Als Missionar in Japan*, München 1967, Max Hueber, s. 275.

Autor książki jest od r. 1965 generalnym przełożonym zakonu jezuitów. Bezpośrednio przed swym wyborem był przez 27 lat misjonarzem w Japonii. Książka stanowi skróconą wersję niemiecką jego wspomnień z tego okresu, opublikowanych w języku hiszpańskim. Czytelnik poznaje trudności misjonarza europejskiego, dla którego Japonia — nawet powojenna — nie przestaje być odrębnym światem, obcym i niezrozumiałym. P. Arrupe opisuje swe wielokierunkowe wysiłki wniknięcia w kulturę japońską. Stara się przyswoić sobie sposób myślenia i życia nowego otoczenia, w którym spędził tak znaczną część życia. Książka zawiera wstrząsający opis wybuchu bomby atomowej nad Hiroszimą (autor był wówczas w pobliskiej miejscowości mistrzem nowicjuszy). Arrupe odbył przed wstąpieniem do zakonu studia medyczne, niósł więc pomoc lekarską ofiarom katastrofy.

Książka bardzo pomocna w dobie rewizji poglądów na misję i poszukiwań właściwego wyrażenia chrześcijaństwa w formie odpowiadającej mentalności ludzi innej kultury.

KS. HENRYK BOGACKI SJ, WARSZAWA

HELMUT LEEB, *Die Psalmodie bei Ambrosius*, Wien 1967, (Wiener Beiträge zur Theologie, Bd XVIII, herausgegeben von der Katholisch-Theologischen Fakultät der Universität Wien), Verlag Herder, s. 115.

Autor przedstawia szczegółową historię liturgicznego zastosowania Psalmów przez chrześcijan w ciągu całego okresu Ojców Kościoła na Zachodzie, tzn. aż do Czciwego Bedy. Stwierdza jednak, że nie ma śladów takiego zastosowania przed drugą połową IV wieku. Mówiąc o „wczesnym chrześcijaństwie” nie sięga wcześniej niż do św. Augustyna. Pierwszy rozdział wprowadza tylko twierdzenie, że przed IV wiekiem nie używano antyfon lub refrenów, których tekst wykraczałby poza słowa śpiewanego psalmu. Mylnie jednak św. Izidor z Sewilli przypisywał św. Ambrożemu wprowadzenie do liturgii zwyczaju śpiewania psalmów na dwa chóry. Oryginalność bowiem Ambrożego polegała tylko na tym, że wprowadził czytanie psalmów na równi z lekcjami wziętymi z Nowego i Starego Testamentu z tą różnicą, że lud powtarzał jakiś refren, wzięty z tego samego psalmu albo też z innych tekstów Pisma św., a nawet spoza Pisma, podczas gdy lektor przerywał czytanie.